

Sygn. akt I ACa 999/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSO del. Izabella Dyka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Sekuła

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. J. (1)

przeciwko S. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 7 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 1692/18

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

SSA Jerzy Bess SSA Paweł Rygiel SSO Izabella Dyka

sygn. akt I ACa 999/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 15 grudnia 2020 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

- zobowiązał pozwanego do przesłania listem poleconym na adres kancelarii pełnomocnika powoda w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku przeprosin w formacie A4, napisanych czcionką Times New Roman, rozmiar 12, odstępy 1,5 pkt, o następującej treści: „Ja niżej podpisany, S. K. przepraszam, że w sposób nieuprawniony i bezprawny podejmowałem działania naruszające dobra osobiste Pana M. J. (1), w szczególności jego cześć, dobre

imię, prawo do intymności i prywatności przez daleko idącą ingerencję w sferę życia prywatnego Pana M. J. (1) oraz jego inwigilację polegającą m. in. na śledzeniu, obserwacji oraz zamieszczaniu urządzeń umożliwiających jego geolokalizację” podpisanych własnoręcznie przez pozwanego jego imieniem, nazwiskiem (pkt 1 sentencji);

- zasądził od pozwanego S. K. na rzecz M. J. (1) kwotę 10 000 tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt 2);

- oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3);

- zniósł między stronami koszty procesu (pkt 4).

Podstawę wyroku stanowiły następujące ustalenia stanu faktycznego.

W latach 2011-2017 pozwany S. K. był przełożonym żony powoda J. J. (1) w (...) w K.. Pomiędzy żoną powoda a przełożonym wytworzyły się więzi wykraczające poza relacje służbowe. Dyskutowali na prywatne tematy i spotykali się w towarzystwie swoich rodzin, jednak także kilkakrotnie doszło do spotkań „sam na sam”.

W maju 2016 r. relacje J. J. (1) z mężem uległy pogorszeniu. Po usłyszeniu od córki, że podczas zabawy z ojcem na placu zabaw kilkakrotnie spotkali znajomą ojca z jej córkami, kobieta zaczęła przypuszczać, że jej mąż ma romans z inną kobietą. Żona powoda zaczęła wypytywać pracującą razem z powodem w (...) w K. M. M. (1) o jej relacje z powodem, a także o to, czy jej mąż ma romans z inną kobietą. J. J. (1) zwierzała się również ze swoich podejrzeń w stosunku do męża T. W., pracującemu z nią w (...) w K.. Zdarzyła się nawet sytuacja, w której J. J. (1) poprosiła T. W. o podwiezienie jej w miejsce, w którym miało się zajmować auto powoda i jego domniemanej kochanki.

J. J. (1) zaczęła dzielić się swoimi problemami małżeńskimi także z pozwanym. Za pośrednictwem wiadomości SMS oraz komunikatora (...) wymieniali informacje o zachowaniu powoda i jego domniemanych kochankach. Dyskutowali również o zbieraniu dowodów na zdradę małżeńską powoda oraz publicznym ujawnieniu jego romansu.

W dniu 13 maja 2016 r. powód nie wrócił do domu na noc po skończonej pracy. J. J. (1) obawiała się, że mąż pojechał na spotkanie z kochanką. Skontaktowała się z przełożonym męża Naczelnikiem Wydziału Kryminalnego (...) w K. M. A., aby ustalić, gdzie znajduje się powód, jak też zamierzając ściągnąć uwagę przełożonego i współpracowników powoda na jego zachowanie. Numer telefonu M. A. podał jej pozwany (który znał M. A. na gruncie zawodowym). W rozmowie z przełożonym męża J. J. (1) stwierdziła, że jest zaniepokojona tym, że jej mąż nie odbiera telefonu. Żona powoda poprosiła także pozwanego o to, by zadzwonił do M. A.. Pozwany w rozmowie z przełożonym powoda wskazał, że otrzymał od zaniepokojonej żony M. J. (2) informację, iż mężczyzna nie wrócił do domu na noc. M. A. wykazał zainteresowanie sytuacją, ponieważ powód był w tym dniu na czynnościach służbowych poza K.. Z własnej inicjatywy podjął działania w celu ustalenia miejsca pobytu M. J. (1): włączył lokalizację telefonu powoda i wysłał personel na poszukiwanie mężczyzny. Po otrzymaniu wiadomości o jego odnalezieniu przełożony powoda zakończył akcję. Informacje o tym, że powód był lokalizowany z polecenia przełożonego rozniosły się po jego miejscu pracy.

Ponadto pozwany ukrył pod tylną kanapą samochodu, którym poruszał się powód, telefon komórkowy z zainstalowaną aplikacją (...) która umożliwia lokalizację urządzenia, na którym jest zainstalowana. Zakupu telefonu wraz z kartą SIM i instalacji aplikacji dokonała J. J. (1), która także umożliwiła S. K. podrzucenie telefonu do pojazdu powoda, udostępniając kluczyki do samochodu. Żona powoda dowiedziała się o możliwości śledzenia samochodu męża za pomocą podrzuconego do pojazdu telefonu z aplikacją (...) od pozwanego, który zasugerował jej, że dzięki takiemu rozwiązaniu będzie wiedziała, gdzie w danym momencie znajduje się jej mąż. Dzięki aplikacji zarówno J. J. (1), jak i S. K. mogli sprawdzić na swoim telefonie komórkowym, gdzie w danym momencie znajduje się auto powoda. Pozwany skorzystał z tej możliwości kilka razy. Na życzenie J. J. (1) pozwany kilkakrotnie sprawdzał, czy samochód powoda znajduje się w miejscu, w którym według wiedzy kobiety powinien się znajdować w danym momencie. Robił przy tym zdjęcia potwierdzające pozycję pojazdu M. J. (1) i przesyłał je żonie powoda.

W dniu 24 maja 2016 r. J. J. (1) przy pomocy aplikacji (...) lokalizowała samochód męża w różnych częściach K.. Pozostawała w stałym kontakcie z pozwanym, informując go o położeniu pojazdu powoda. Pod wieczór kobieta zaczęła

się obawiać, że mąż jest na spotkaniu z kochanką. S. K. zaproponował, że pojedzie sprawdzić sytuację. Ok. godz. 20:00 J. J. (1) zlokalizowała auto w okolicach (...) w K.. Pozwany wszedł do parku żeby sprawdzić, czy M. J. (1) rzeczywiście spotkał się z inną kobietą. Zauważył parę siedzącą na ławce, lecz ze względu na zapadający zmrok nie był w stanie stwierdzić, czy jest to powód z domniemaną kochanką. Opisał wygląd pary J. J. (1), która rozpoznała męża po opisie jego stroju.

S. K. obiecywał J. J. (1), że wykorzystując swoje znajomości w policji i innych instytucjach (CBŚP) uzyska informacje na temat powoda i jego relacji z innymi kobietami. W celu uzyskania tych informacji pozwany rozmawiał z m. in. z zatrudnionymi w (...) w K. M. M. (2) oraz I., które wypytywał o zachowanie powoda podczas wspólnego szkolenia dla pracowników policji i (...) w S., a także o relacje między powodem a J. D. (kobietą, z którą powód miał mieć romans). S. K. zdarzało się również rozmawiać o powodzie z innymi pracownikami policji podczas załatwiania spraw służbowych. Pozwany przeprowadził również rozmowę z L. P. (Naczelnikiem Laboratorium Kryminalistycznego (...) w K., przełożoną J. D.) na temat sytuacji w małżeństwie powoda i jego żony. Wskazał, że zatrudniona u niego pani porucznik podejrzewa, że jedna z pracownic laboratorium ma romans z jej zatrudnionym w policji mężem i w związku z tym może przyjechać do laboratorium „zrobić aferę”. Podobną dyskusję pozwany przeprowadził z M. A.

W rozmowach prowadzonych z J. J. (1) pozwanemu zdarzało się doradzać kobiecie, aby rozstała się z mężem i wyrzuciła go z domu.

Informacja o krążących po (...) w K. plotkach na temat romansu powoda z J. D. dotarły do M. J. (1) po akcji lokalizacji powoda w dniu 13 maja 2016 r. Jednak dopiero w 2017 r. powód dowiedział się od żony o tym, że pozwany wykonywał czynności mające na celu jego śledzenie.

M. J. (1) odczuwa dyskomfort psychiczny na myśl o tym, że był śledzony przez pozwanego. Uważa, że jego zachowanie wskazuje na zaburzenia psychiczne. Ma również wrażenie, że cała sytuacja negatywnie wpłynęła na jego perspektywy zawodowe (brak awansów, podwyżek).

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, że powództwo było częściowo zasadne. Przytoczył przepisy, poglądy orzecznictwa i doktryny dotyczące problematyki ochrony dóbr osobistych, w szczególności takich praw jako godność, dobre imię, prawo do prywatności. Sąd doszedł do przekonania, że pozwany swoim zachowaniem naruszył dobra osobiste powoda w postaci prawa do prywatności, godności. Uczestniczył on bowiem w zbieraniu informacji na temat powoda oraz je rozpowszechniał w środowisku pracy. Sąd szczegółowo przy tym wskazał, które z zachowań uznał jako bezprawnie naruszające dobra M. J. (1). Podkreślił przy tym, że bezprawność tych zachowań wynikała także z motywów pozwanego, celów, które osiągnąć oraz relacji z żoną powoda. Wskazał, że to, że S. K. podejmował sporne czynności za zgodą i na prośbę żony powoda nie stanowią o braku bezprawności, w szczególności iż zachowanie J. J. (1) w dużej części także nosiło znamiona bezprawności.

Sąd wskazał, że dokonane naruszenia dóbr osobistych powoda były dolegliwe. Powód jak każda inna osoba mógł czuć dyskomfort związany z tym, że był śledzony i inwigilowany i naruszono jego sferę prywatności. Jednakże naruszenie było znacząco wzmocnione poprzez fakt, że działania pozwanego popierała i współinicjowała żona powoda.

Z uwagi na powyższe Sąd I instancji doszedł do przekonania, że żądanie powoda usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez złożenie przeprosin jest zasadne. Dokonał jednak jego modyfikacji, gdyż zachowanie pozwanego nie miało związku z wykonywanym przez niego zawodem żołnierza, pozycją funkcjonariusza publicznego i związanymi z tym możliwościami. Sąd usunął zatem z tekstu oświadczenia te fragmenty, które odnosiły do pozycji zawodowej pozwanego.

Ponadto stwierdził Sąd brak istnienia podstaw do uwzględnienia tej części przeprosin, która odnosiła się do udzielania powodowi upoważnienia do publikacji przeprosin w wybrany przez niego sposób. Podał, że działania pozwanego nie zaszkodziły wizerunkowi powoda w sposób tak głęboki, aby usprawiedliwiać konieczność złożenia przeprosin na forum publicznym, a ponadto wyłączna decyzja powoda co do publikacji była rażąco niewspółmierna do naruszenia, mogłaby

stanowić odwet na pozwanym. Wskazany przez powoda techniczny sposób złożenia oświadczenia z przeprosinami uznał Sąd za odpowiedni.

Sąd uwzględnił częściowo roszczenie powoda o zadośćuczynienie z art. 448 k.c., jednak za zasadną przyjął kwotę 10 000 zł. Uznał, że żądana suma zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł była zbyt wysoka w stosunku do doznanych przez powoda cierpień moralnych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie art 100 k.p.c.. Ponadto, z uwagi na uznaniowy charakter wysokości należnego zadośćuczynienia, to mimo jego większościowego oddalenia za nieobciążaniem powoda kosztami przemawiał w ocenie Sądu również art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony,

Pozwany zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo zarzucił naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 24 k.c. poprzez uznanie, że pozwany swoim zachowaniem naruszył dobra osobiste powoda w postaci czci i prawa do prywatności pomimo, że pozwany działał w interesie prywatnym żony powoda i na wyraźne żądanie żony powoda, która forsowała i inicjowała działania przeciwko M. J. (1) wykorzystując S. K. w imię ochrony wyrażanego i podnoszonego przez nią innego dobra osobistego - więzi rodzinnych oraz jej godności i czci podejrzewając męża o zdradę z inną kobietą i porzucenie w chorobie;

- art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez uznanie, że pomiędzy zachowaniami pozwanego a naruszeniem dóbr osobistych powoda zachodzi bezpośredni adekwatny związek przyczynowy uzasadniający przyjęcie, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło wskutek działań pozwanego, a w konsekwencji zasądzenie zadośćuczynienia pomimo, iż to na skutek działań żony powoda był on lokalizowany oraz kontrolowany w miejscu pracy, a także mógłby w chwili obecnej odczuwać dyskomfort związany z jej postępowaniem;

Nadto apelujący pozwany zarzucił naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez naruszenie obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny oraz wbrew zasadom logicznego rozumowania i zasadom doświadczenia życiowego, a to poprzez dokonanie ustaleń faktycznych nie znajdujących pokrycia w materiale dowodowym ujawnionym w toku postępowania (co skutkowało sprzecznością istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego), w szczególności polegających na przyjęciu działań mających naruszać dobra osobiste powoda poprzez:

- jeżdżenie samochodem i sprawdzanie czy samochód powoda jest zaparkowany w okolicach miejsca gdzie wedle informacji pozwanej powód powinien był przebywać – podczas, gdy pozwany nie jeździł za powodem, nie śledził go ale na prośbę żony powoda która sama lokalizowała męża, a zatem na prośbę jednego ze współwłaścicieli auta pojechał we wskazane miejsce i stwierdzał jedynie czy samochód jest zaparkowany; nie naruszał tym samym żadnego dobra osobistego powoda bowiem weryfikował miejsce postoju pojazdu - a nie osobę powoda;

- sporządzanie dokumentacji fotograficznej z czynności jw oraz przekazywanie tej dokumentacji żonie pozwanego - podczas gdy pozwany może dwukrotnie robił na prośbę współwłaścicielki zdjęcie pustego auta w miejscu publicznym co w żaden sposób nie narusza dóbr osobistych powoda;

- założenie urządzenia lokalizującego w samochodzie powoda w celu lokalizowania miejsca pobytu powoda oraz zamontowanie na swoim telefonie aplikacji umożliwiającej lokalizowanie i przynajmniej kilkukrotne ustalanie miejsca pobytu powoda (miejsca położenia samochodu powoda) – podczas gdy to żona powoda pierwsza nabyła urządzenie, podejmowała próby jego umieszczenia w ich wspólnym samochodzie a urządzenie nie lokalizowało miejsca pobytu powoda, lecz miejsce postoju samochodu bez względu na osobę kierowcy oraz pozwany na wyraźną prośbę żony powoda sprawdził lokalizację raz lub dwa razy z uwagi na to, że ona sama miała z tym problem, nie robił tego

samowolnie a każda późniejsza aktywność dążyła wyłącznie do usunięcia numeru telefonu z aplikacji, którą pozwany miał zainstalowaną z numerem swojej córki - a nie lokalizowania miejsca pobytu samochodu żony powoda i powoda;

- ustalania miejsca pobytu powoda poprzez przeszukiwanie parku znajdującego się w okolicy miejsca w którym zaparkowany był samochód (ustalone za pomocą w/w lokalizacji) i przekazywanie żonie pozwanego informacji na temat poczynionych ustaleń - podczas gdy pozwany niczego nie przeszukiwał, był on w miejscu publicznym jak powód, na dodatek powiedział żonie powoda, że nie wie kogo widzi;

- pozyskiwanie informacji na temat relacji osobistych powoda oraz tego co robi w aktualnym czasie przynajmniej od dwóch funkcjonariuszy policji – podczas, gdy robiła to J. J. (1) wykorzystując w tym celu M. M. (1), natomiast pozwany nie znajduje w materiale dowodowym dowodu, który pozwoliłby na tak daleko idące ustalenie, tym bardziej że pozwany nigdy nie kontrolował, ani nie weryfikował w rozmowie z innymi osobami (poza J. J. (1)) co powód aktualnie robi;

- przeprowadzenie informacji z pracownikami policji (naczelnikiem laboratorium oraz bezpośrednim przełożonym powoda naczelnikiem wydziału kryminalnego) w trakcie której pozwany przekazał informacje na temat domniemanego romansu powoda, formułując obawy, że sytuacja ta może wpłynąć na funkcjonowanie instytucji; - podczas gdy tak daleko idące ustalenie nie pokrywa się z treścią zeznań L. P. i M. A.;

- współuczestniczenie w doprowadzeniu do zaangażowania Policji w ustalenie pobytu powoda (chodzi o noc, gdy powód nie wrócił do domu) – w konsekwencji doprowadzenie do kompromitacji powoda w środowisku pracy – podczas gdy w tym zakresie wyłącznie odpowiedzialna za zaistniałą sytuację jest J. J. (1), co wynika wprost z chronologii zapisu rozmowy.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucił naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 24 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na nieadekwatnym do naruszeń dóbr osobistych powoda, ingerowaniu przez Sąd w formę oświadczenia przeprosin poprzez usunięcie z tekstu poświadczenia wszelkich odniesień do pozycji zawodowej pozwanego oraz usunięcie upoważnienia do publikacji przeprosin w wybrany przez powoda sposób, podczas gdy kodeks cywilny uprawnia pokrzywdzonego, którego dobra osobiste zostały naruszone, do żądania od sprawcy naruszeń złożenia oświadczenia o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, co oznacza konieczność określenia sposobu usunięcia skutków naruszenia w sposób adekwatny do charakteru i rodzaju naruszenia, a ponadto sposób ogłoszenia oświadczenia powinien zapewnić jego dotarcie do adresatów wypowiedzi, która naruszyła dobra osobiste;

- art. 448 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na zasądzeniu nieodpowiedniej i nieadekwatnej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy kodeks cywilny przyznaje pokrzywdzonemu, którego dobra osobiste zostały naruszone, roszczenie o wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia, co oznacza konieczność ustalenia wysokości zadośćuczynienia z uwzględnieniem funkcji jakie ma spełniać to zadośćuczynienie, tj. funkcji kompensacyjnej, represyjnej i prewencyjno-wychowawczej.

Zarzucił także naruszenie przepisów postępowania tj.:

- art. 227 w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnioną odmowę przeprowadzenia dowodu z załączonych do pisma powoda z dnia 16.05.2019 r.: nagrania wideo zamieszczonego na portalu (...) pt. „(...)oraz wydruku artykułu zamieszczonego na portalu internetowym (...) pt. (...), podczas gdy wbrew twierdzeniu Sądu, w szczególności odnośnie co drugiego z wymienionych dowodów, dowody te dotyczą okoliczności które mają bezpośredni związek z postępowaniem;

- art. 100 k.p.c. poprzez nieuzasadnione zniesienie wzajemne kosztów postępowania, w sytuacji kiedy zgodnie z dyspozycją tego przepisu, nawet w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, [...] gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu, co w niniejszej sprawie ze względu na uwzględnienie powództwa co do zasady, a miarkowanie przez sąd wysokości przyznanego zadośćuczynienia, powinno skutkować zasądzeniem od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych.

Powód wniósł o zmianę wyroku w części poprzez: podwyższenie zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z kwoty 10 000 zł do kwoty 25 000 zł oraz zmianę treści przeprosin na sformułowaną w pozwie, ewentualnie uwzględniając w treści przeprosin określenie dotyczące pozycji zawodowej pozwanego i upoważniając powoda do upublicznienia oświadczenia w sposób umożliwiający dotarcie do adresatów wypowiedzi, która naruszyła dobra osobiste. Wniósł także o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Obie apelacje podlegały oddaleniu jako niezasadne.

Sąd I instancji prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy. Prawidłowe ustalenia faktyczne są konsekwencją przeprowadzenia przez Sąd I instancji poprawnej oceny dowodów. W rezultacie Sąd Apelacyjny ustalenia te przyjmuje za własne. W pełni także Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną.

Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy ustalone fakty oparł na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym obszernej korespondencji sms-owej jaką wymieniali pozwany i żona powoda (której prawdziwości nie kwestionowano) oraz dowodach ze świadków i stron. W szczególności treść korespondencji pozwanego i żony powoda w pełni potwierdza stopień zaangażowania S. K. w prywatne życie M. J. (1), fakt swoistego doradztwa w sprawach małżonków i podejrzeń J. J. (1) co do wierności męża, jak też podejmowane przez niego ustalone przez sąd czynności pozwanego. Z drugiej strony z korespondencji tej w oczywisty sposób wynika, iż J. J. (1) oczekiwała od pozwanego „pomocy” w śledzeniu męża i weryfikacji jej podejrzeń. Treść sms-ów wskazuje także na rodzaj bliskich relacji pozwanego i żony powoda, wykraczających poza stosunki służbowe i czysto koleżeńskie.

Dowody zgromadzone i przeprowadzone przez Sąd były przy tym wystarczające dla oceny zasadności roszczeń powoda. Prawidłowo Sąd I instancji oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodów z nagrania reportażu wideo i artykułu zamieszczonych na portalu (...)dotyczących mobbingu i molestowania w(...) oraz nielegalnego pozyskiwania danych wrażliwych. Materiały te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, która dotyczyła zbadania, czy pozwany naruszył określonymi szczegółowo w pozwie zachowaniami dobra osobiste powoda. Sąd słusznie uznał, że dowody te przekraczały ramy postępowania. Szczegółowe relacje pozwanego i żony powoda, stosunki panujące w (...)i skutki działań stron na stopie prywatnej i zawodowej, prowadzone postępowania sądowe z powództwa S. K. przeciwko J. J. (1) nie podlegały szerszej ocenie i weryfikacji w toku niniejszej sprawy. Ponadto zdarzenia opisane we wskazanych materiałach dziennikarskich miały miejsce w okresie późniejszym, niż te badane w sprawie a zatem nie mogły dotyczyć jej meritum.

Za bezzasadny należało uznać zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Przedmiotowy zarzut może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd I instancji dokonuje oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważania zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Jak wynika ze zgromadzonych dowodów pozwany pozostawał z żoną powoda nie tylko w relacjach służbowych, lecz także prywatnych które wykraczały poza zwykłe koleżeńskie stosunki. Byli sobie bliscy i sam S. K. liczył na dalsze ich pogłębienie. J. J. (1) rzeczywiście zwierzała się pozwanemu ze swoich problemów w małżeństwie i podejrzeń co do romansu M. J. (1) z inną kobietą pracującą w policji. Żona powoda zwracała się do pozwanego z prośbami o pomoc w tej sprawie, częściowo sama inicjowała konkretne działania i podsuwała pomysły nakierowane na uzyskanie dowodów zdrady męża. Jednakże nie sposób uznać za pozwanym, że całą winę za zaistniałą sytuację należy przypisać żonie powoda z tego powodu, jakoby S. K. działał jedynie na prośbę zdesperowanej koleżanki z pracy. Pozwany w toku sprawy i w apelacji ukazywał swoją osobę jako „narzędzie” w rękach żony powoda, niejako będąc wykorzystanym przez nią do prywatnych celów. W ocenie Sądu taka postawa pozwanego stanowi jedynie jego strategię procesową i w żaden sposób nie została uwiarygodniona. Sąd I instancji prawidłowo wskazywał, że częściowo to J. J. (1) ponosiła odpowiedzialność za inwigilowanie i szkalowanie powoda w pracy, jednakże zaangażowanie pozwanego w sprawę było wyraźne i podejmował on konkretne działania przeciwko powodowi co wykraczało ponad normalne ramy pomocy. Pozwany ponadnormatywnie udzielał żonie powoda rad, pomocy, zgłaszał nowe pomysły dotyczące możliwości śledzenia M. J. (1) i ujawnienia jego rzekomego romansu. Część działań była wykonywana z jego inicjatywy, chociaż rzeczywiście częściej pozwany i żona powoda wspólnie uzgadniali strategię działań celem zaszkodzenia powodowi. Z wymienianych przez nich smsów wprost wynika, że pozwany informował J. J. (1) jakich dowodów potrzebuje do przedłożenia w ewentualnym przyszłym procesie o rozwód. Kilkukrotnie sam proponował żonie powoda, że będzie jeździł po mieście w celu odnalezienia M. J. (1). To pozwany informował żonę powoda, że istnieje aplikacja(...), służąca do śledzenia osób za pomocą podłożonego telefonu. Sam umieścił w samochodzie będącym współwłasnością małżonków J. telefon z aplikacją, który zakupiła J. J. (1). Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że było to bezprawne, skoro powód nie wyraził na to zgody, zaś pozwolenie ze strony J. J. (1) nie było wystarczające. Oczywistym jest ponadto, że pozwany nie lokalizował miejsca położenia samego samochodu, lecz jego użytkownika - co jest logiczne, skoro śledzenie miało na celu ujawnienie związku z inną kobietą.

Również nie zasługiwały w żaden sposób na aprobatę tłumaczenia pozwanego, iż nie wykonywał zdjęć powodowi, lecz samemu pojazdowi i spacerował po parku, jako miejscu publicznym, a nie poszukiwał dowodów zdrady. Argumentacja pozwanego jest nielogiczna, niezgodna z doświadczeniem życiowym i w sposób oczywisty zmierza do niesłusznego umniejszenia odpowiedzialności za czyny przeciwko powodowi.

Odnosnie zdarzenia z 13 maja 2016 r., gdy powód nie wrócił w nocy do domu po służbie, należy podkreślić, że pozwany i żona powoda wspólnie inicjowali działania mające na celu zawiadomienie o tym fakcie przełożonego M. J. (1), jednak z pełną świadomością, że spowoduje to lokalizację powoda i że jest to działanie niepotrzebne, gdyż nie doszło do zaginięcia. Pozwany sugerował Naczelnikowi Wydziału Kryminalnego M. A., że jego podwładny może stwarzać problemy i powinien podjąć wobec niego jakieś działania, chciał aby powód miał nieprzyjemności w pracy, chciał jego kompromitacji. Również przeprowadzanie rozmów z funkcjonariuszami policji na tematy osobiste, dotyczące domniemanego romansu powoda z pracownicą laboratorium stanowiły daleko idące działania pozwanego, świadczące o osobistym zaangażowaniu S. K.. Zachowania pozwanego nakierowane na badanie życia prywatnego powoda, śledzenie go i lokalizowanie, kreowanie u przełożonych i współpracowników przeświadczenia że powód nie jest uczciwy wobec żony, kompromitacja w środowisku pracy w sposób oczywisty naruszyły dobra osobiste powoda: jego dobre imię, godność, prywatność i miało to charakter bezprawny. Nie mogły zatem odnieść skutku zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia prawa materialnego art. 24 k.c.

Działania pozwanego musiały negatywnie oddziaływać na powoda i wywoływać u niego dyskomfort, poczucie krzywdy, nawet jeśli dowiedział się o nich po 6 miesiącach od samych zdarzeń. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela wnioski Sądu I Instancji co do skutków naruszenia dóbr osobistych powoda i rozmiaru jego krzywdy. Określony przez Sąd I instancji sposób usunięcia skutków naruszenia przez przeproszenie był właściwy, zarówno co do formy jak i zmodyfikowanej treści oświadczenia. Ponadto jak już wyżej podnoszono, wbrew twierdzeniom pozwanego doszło do wykazania, że zostały spełnione ustawowe przesłanki określone w art. 448 k.c. tj. naruszenie dobra osobistego wywołującego szkodę niemajątkową, zawinienie sprawcy i istnienie związku przyczynowego pomiędzy czynem, a szkodą. Uwzględniając stan faktyczny sprawy, w tym charakter dóbr osobistych naruszonych przez pozwanego,

rozmiar krzywdy doznanej przez powoda oraz stopień winy pozwanego, Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona kwota 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest właściwa - rekompensuje doznaną krzywdę i zapewni właściwą satysfakcję powodowi.

Nie zasługiwała na uwzględnienie także apelacja wniesiona przez powoda.

Odnosząc się do zarzutu powoda dotyczącego niewłaściwego zastosowania art. 24 § 1 k.c. i niezasadną ingerencję Sądu I instancji w treść oświadczenia o przeproszeniu powoda przez pozwanego, to nie zasługiwał on na uwzględnienie. Należy wskazać, że przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia. Sąd może kształtować treść oświadczenia poprzez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy wyeliminowanie określonych sformułowań, ponieważ w ten sposób nadaje woli powoda określonej zakresem zgłoszonego żądania, poprawną jurydycznie formę. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22.05.2019 r. sygn. akt I ACa 136/18, LEX nr 2691198).

Całokształt okoliczności badanej sprawy pozwala na stwierdzenie, że skierowanie oświadczenia o treści jak wskazana w wyroku Sądu I instancji jest wystarczające i adekwatne do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda. Żądanie powoda, aby mógł upublicznić przeprosiny pozwanego w wybrany przez siebie sposób, bez żadnych ograniczeń - a więc w zasadzie zupełnie dowolnie - było zbyt daleko idące. Zobowiązanie pozwanego do przesłania oświadczenia zawierającego przeprosiny listem na adres kancelarii pełnomocnika powoda, a więc skierowanie go wyłącznie do powoda, nie zaś do szerszego grona było zasadne z uwagi na dokonane naruszenia. Powód ma możliwość korzystania z otrzymanego tekstu przeprosin, czy okazywania go lub publikowania w każdy sposób, który będzie zgodny z obowiązującymi przepisami prawa. Z kolei umożliwienie przez Sąd powodowi publikacji oświadczenia w sposób zupełnie dowolny, mogłoby skutkować sprzecznym z prawem wykorzystaniem przeprosin, skoro nie podlegałoby ono żadnym ograniczeniom. Mogłoby to również spowodować dolegliwość dla pozwanego przekraczającą dokonane naruszenia dóbr powoda i stanowić niezasadną represję.

Sąd Okręgowy dokonał także właściwie usunięcia z treści oświadczenia o przeprosinach zwrotów dotyczących pozycji zawodowej pozwanego, jego stanowiska służbowego i rzekomego wykorzystania swojej pozycji w (...) przy inwigilacji powoda. Jak bowiem wynika z ustalonego stanu faktycznego pozwany lokalizując powoda, śledząc go, czy wypytując o niego pracowników nie korzystał intencjonalnie z zajmowanego stanowiska Komendanta Oddziału (...) w K.. Pozwany miał z pewnością do dyspozycji środki operacyjne do przeprowadzania inwigilacji, skoro był Komendantem w (...), jednak ze środków tych nie skorzystał. Do śledzenia powoda, sprawdzania jego lokalizacji nie został użyty żaden sprzęt (...). Również w zakresie uzyskiwania informacji od źródeł osobowych, to pozwany nie wydawał nikomu rozkazów służbowych lub podobnych poleceń co do ujawnienia informacji o życiu prywatnym powoda. Zarówno powód i pozwany pracują w służbach mundurowych - (...) i policji, a zatem w takim środowisku dochodziło do działań w sprawie, jednak nie było to celowo związane z wykorzystaniem pozycji czy wykonywanego zawodu. Pozwany był przełożonym żony powoda, jednak to na płaszczyźnie prywatnej pozostawali w bliskich relacjach i z tym związane były działania przeciwko powodowi. Dotyczyło to umieszczenia w samochodzie małżonków J. telefon z aplikacją do lokalizacji miejsca położenia powoda, z której pozwany korzystał lokalizując powoda. Również, gdy pozwany wypytывał osoby pracujące w Laboratorium Kryminalistycznym czy innych komórkach o sytuacji prywatnej powoda, to nie powoływał się na własną pozycję zawodową, a jedynie działał w środowisku stron. Zdaniem Sądu Apelacyjnego także zdarzenie z nocy z 13 na 14 maja 2016 r., gdy pozwany na prośbę J. J. (1) zadzwonił do Naczelnika Wydziału Kryminalnego M. A., nie stanowiło wykorzystania pozycji zawodowej. Pozwany zrobił to, gdyż znał się z M. A. na gruncie prywatnym, nie domagał się jako członek służb zainicjowania akcji poszukiwawczej zaginionego funkcjonariusza policji. Z kolei reakcja przełożonego powoda na zgłoszenie była adekwatna do sytuacji, gdzie skorzystanie z możliwości lokalizacji policjanta i wysłanie patrolu było normalną reakcją. Każde inne zgłoszenie, otrzymane od innej osoby z pewnością również doprowadziłoby do lokalizacji powoda z użyciem akcji poszukiwawczej. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, iż wskazany w wyroku tekst przeprosin w pełni oddaje istotę naruszenia dóbr osobistych powoda i stanowi on właściwą formę usunięcia skutków tego naruszenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego również zasądzona suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł była adekwatna do dokonanych naruszeń i przepis art. 448 k.c. został prawidłowo zastosowany. Należy podkreślić, że krzywda wynikająca z naruszenia dóbr osobistych jest trudna do wyceny w kategorii wysokości należnego zadośćuczynienia i każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu art. 448 k.c. klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Sąd Apelacyjny mógłby ingerować w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia, gdyby było ono rażąco zaniżone lub zawyżone, jednak taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje, gdyż odpowiada ono średnim kwotom zasądzanym w tego typu sprawach. Istotnym jest, że zadośćuczynienie stanowi jednak jedynie dopełnienie należnej pokrzywdzonemu rekompensaty i choć należy zgodzić się z powodem, że powinno spełniać funkcję kompensacyjną, represyjną i prewencyjną – wychowawczą, to jednak w badanych okolicznościach największą doniosłość należy przypisać funkcji kompensacyjnej. Żądana kwota 50 000 zł była zbyt wygórowana i jej przyznanie stanowiłoby zbyt daleko idącą represję wobec pozwanego, nieadekwatną do stopnia dokonanych naruszeń dóbr osobistych powoda.

Bezasadny był także zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że w sprawie uzasadnione jest odwołanie się do reguły rozliczenia kosztów procesu określonej w art. 100 i wzajemnie zniesienie tych kosztów. Skoro powództwo podlegało uwzględnieniu co do zasady, jednak żądanie zapłaty zadośćuczynienia zostało oddalone w przeważającej części, to nie mógł pozwany zostać obciążony całością kosztów procesu na rzecz powoda. Częściowe uwzględnienie, a częściowe oddalenie roszczeń powoda uzasadniało wzajemne zniesienie kosztów. Ponadto, jak wyżej wskazano, Sąd korzysta z pewnego marginesu uznaniowości przy ustalaniu odpowiedniej sumy należnego zadośćuczynienia, zatem w tych okolicznościach zastosowanie znajdowała także reguła wyrażona w art. 102 k.p.c.

Z uwagi na powyższe Sąd oddalił obie apelacje jako niezasadne o czym orzekł w pkt 1 wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

Biorąc pod uwagę, że obie apelacje podlegały oddaleniu Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. . z art. 391 § 1 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Jerzy Bess SSA Paweł Rygiel SSO Izabella Dyka